

PRENUMERATA:

Rocznie 24 mkr.
półrocznie 12 mkr.
kwartalnie 6 mkr.
miesięcznie 2 mkr.
wraz z odroczaniem do domu
lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:

Nadstane przed tekstem
i w tekście — 1,75 f.
Nekreacja 75 fen.
Reklamy 70 fen.
Zwyczajne (szpalt) 50 fen.
Drobnoogłoszenia po 6 fen.
a wyraz. Najmniej 50 fen.



GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”
ul. Przejazd 8.
Skrzynka pocztowa № 54.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od 9-ej do 9-ej
codziennie, w Wigilie świąt
do 10 wieczór.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № 73.

Łódź, Piątek, 15 Marca 1918 r.

**Składajmy ofiary na szkoły
na Podlasiu i Chełmszczyźnie
do Polskiej Macierzy Szkolnej.**

**Pokój na Wschodzie
a sprawa polska.**

W „Neue Freie Presse” ukazał się
artykuł hr. Juljusza Andrássy'ego p. t.
„Pokój na wschodzie”, w którym pisze
miedzy innymi:

Jesteśmy w przededniu długiego
szeregu nowych przesileni. Rosja po-
wolni jeszcze liczne eksperymenty, za-
osiągnie pewną stałość stosunków.
Powinniśmy być przygotowani na wszel-
kie ewentualności i strzedz naszych in-
teresów.

Uważam za wykluczone, żeby niem-
cy miały związać ze sobą wszystkie te
małe państwa, na których obecnie roz-
pościera się ich działalność wojenna.
Ludność, interesy ekonomiczne i po-
czątki też bezpieczeństwa mieszkają-
cych tam Niemców uczyniły niezbęd-
nym te, żeby siły niemieckie włączyły
do sfery swej potęgi obszary Rosji.

Gdyby jednak Niemcy spróbowali
na stałe związać ze sobą te kraje, to
niemcy sprzeciwiłyby się polityce Bis-
marcka oraz swojej szkole.

Niemcy wówczas tylko zapewniłyby
sobie ochronę ze strony wschodu, gdy-
by zawiązały stałe taktyczne połączenie
z innymi krajami, na które zresztą i tak
działają z natury rzeczy przycią-
gające.

Jestem również przekonany, że
niemcy nie pragną niczego innego, jak
zapewnić sobie przeciwko Rosji dobre
sily.

Nas w Austro-Węgrzech obchodzi w
pierwszym rzędzie los Polski i Ukrainy,
tych dwóch państw, w których dor-
rzeć do nas może agresywność wschodu.

Obydwie te sprawy są ważne dla
nas, ale sprawa polska jest dla nas
ważniejsza. Obydwie można traktować
jednakowo.

Sprawę polską można i należy roz-
wiązać zasadniczo za pomocą połącze-
nia z nami, bez żadnych okaleczeń i
bez nowego rozbioru.

Względem Ukrainy trzeba postępować
inaczej.

Polskę można i trzeba oderwać od
państwa rosyjskiego. Można ją oder-
wać, ponieważ naród polski nie podzie-
la iluzji narodu rosyjskiego, ponieważ
naród polski posiada inną religiję, inne
stosunki społeczne, inną cywilizację,
inne pochodzenie i inny charakter.

Oderwanie jest potrzebne również
dlatego, że, gdyby naród polski, pozostawiony sam sobie, poszedł drogami
rewolucji rosyjskiej, to duch rewolucyj-
ny i republikański, wskutek wielkiej
współności uczuć, licznego wpływu in-
teligencji i siły materialnej mieszkają-
cego u nas narodu polskiego poprzez
Kongresówkę mógłby także u nas za-
puścić korzenie.

Oderwanie od Rosji, połączenie z
naszą Polską jest potrzebne, ponieważ
przywrócenie narodu polskiego jest ob-
owiązkiem moralnym, który uznany
został przez wszystkie bez różnicy str-
ony, prowadzące wojnę i który szcze-
śólniej my obiecaliśmy, i który urze-

czywistnieć można wyłącznie za pomocą
połączenia obydwóch części.

Gdybyśmy nie odpowiedzieli temu
ogólnemu oczekiwaniu, to narazilibyśmy
się na niebezpieczeństwo, że to nastąpi
bez nas i wbrew nam.

Albo polskość galicyjska i warszaw-
ska połączy się pod berłem Habsbur-
gów, albo też ostra sprawa polska prze-
szkądzać będzie naszym spokojnemu
rozwojowi i przenieść do nas chaos
rosyjski.

Inaczej mają się rzeczy w stosunku
do Ukrainy. Rzecz wątpliwa, czy można
na stałe oderwać Ukrainę od Rosji.

Tu Andrássy zwraca uwagę na to,
że przede wszystkim Ukraina posiada
wiele wspólnych cech z Rosją, a więc
religiję i cywilizację, że uznawanie nie-
podległości ukraińskiej dalooby powód
do stałych konfliktów z Rosją — dalej
zaś, że dusza narodu ukraińskiego nie
jest tak jednolita, jak polska, ani tak
przepełniona świadomością narodową —
a zresztą ukraińców w monarchii jest
nie tak wiele, więc polityką względem
Ukrainy powinnyby poprzestać na za-
chowaniu dobrych stosunków sąsiedz-
kich i na zabezpieczeniu się, że Ukraina
nie będzie się wtrącała do wewnętrz-
nych spraw Austro-Węgier.

Najlepszą ochroną przed niebezpie-
czeństwem rosyjskiem byłoby zatem to,
gdyby Niemcy przyłączyli do siebie te
provincje które grawitują ku państwu
niemieckiemu i gdyby Austro-Węgry na
stałe wprawno-państwowy sposób przy-
łączyły do siebie Polskę.

W ten sposób utworzyłibyśmy sobie
lepszą granicę ze wschodu i izolewaliby-
śmy się lepiej od duchowych prądów
Rosji.

Na zasadzie tego, co wyżej powie-
dziano, jest rzeczą naturalną, że w spra-
wie granicy polsko-ukraińskiej interes
polski utożsamia się z interesem na-
szym. Albowiem powinniśmy sobie ży-
czyć, żeby granica polska była również
naszą granicą.

Osiągnięcie granicy Bugu jest więc
ważne nie tylko z punktu widzenia uspo-
kojenia narodu polskiego, ale też z na-
szego punktu widzenia, z punktu widze-
nia strategicznej obrony Warszawy i
Galicji wschodniej.

Rzecz zrozumiała sama przez się,
że najmocniejszym kamieniem węgiel-
nym systemu obrony granicznej powin-
nien być sojusz niemiecki, który w dzie-
dzinie polityki zewnętrznej jest najsil-
niejszą obroną wobec niebezpieczeń-
stwa rosyjskiego.

Gdyby ten sojusz nie istniał, nale-
żałoby go teraz zawrzeć w obronie
przed propagandą rewolucyjną i niebez-
pieczeństwami rozwoju rosyjskiego.

Niemiecko-polski program pojednawczy.

„Berliner Tageblatt” pisze pod tytu-
łem powyższym:

„Z kół większości parlamentarnej do-
wiadujemy się, co następuje:

Wzmagające się zaostrzenie przeci-
wieństw niemiecko-polskich w Królest-
wie Polskiem skłoniło obie strony do
szukania podstaw jak można najtrwał-
szego porozumienia, któreby liczyło się
lojalnie z obustronnymi interesami. W
tym duchu szukały polskie koła akty-
wistyczne, zapewne nie bez wiedzy Rady
regencyjnej, kontaktu z kołami więk-
szości parlamentu niemieckiego i kon-
takt ten znalazły.

Pełnomocnicy ich odbyli narady z kil-
ku posłami, a miedzy innymi z Nauman-
nem i bar. Rechenbersem sformulowa-

ne na piśmie propozycje rozważano na
wspólnym posiedzeniu stronnictw więk-
szości.

Coraz bardziej krystalizujący się wy-
nik tych rokowań streszcza się mniej
więcej w tem, że państwo polskie uzna-
je wyraźnie taką granicę na zachodzie,
jaka istniała przed wojną, a poza tem
wrażona ma być zasadnicza gotowość
bliższego rozważenia sprawy przyłączenia
się Polski do związku środkowo-euro-
pejskiego.

Wzajemnie stronnictwa większości par-
lamentu niemieckiego, zapewne także
nie bez zgody ze strony rządu Rzeszy,
byłyby gotowe starać się o to, aby,
wbrew żądaniom wszechniemieckim,
zrzeczone się wszelkiej aneksji teryto-
rium polskiego i aby zwłaszcza protesty
polskich w sprawie Chełmszczyzny zna-
lazły jaknajszersze uwzględnienie.

Dalej ma być dana państwu polskiemu
możność rozszerzenia się w duchu samo-
określenia narodów na wschód, w kierunku
Rosji zachodniej, może więcej na te-
rytorjum Mińszczyzny, gdzie istnieją wa-
żne interesy polskie, a przez to możność
otrzymania szerokiego korytarza pomiędzy
Litwą a Ukrainą do Rosji. W końcu ma
być, według życzeń stronnictw większości,
natwierzona państwu polskiemu możność jak-
najprędzej wprowadzenia w życie admi-
nistracji państwowej, o ile to będzie mo-
żliwe.

Tymczasem jednak istnieją jeszcze po-
ważne trudności do przezwyciężenia i mu-
szą pewne warunki przedwstępne być przy-
jęte, zanim stronnictwa większości parla-
mentu Rzeszy zechcą się zobowiązać do
poparcia tych propozycji. Oświadczenie
polskie, dotyczące się uznania granicy za-
chodniej, musiałoby być przerobione zgo-
dnie z życzeniami stronnictw większości,
a poza tem powstają zapewne jeszcze róż-
nicze poglądy, co do pewnych spraw
szczegółowych, jak np. dotyczące się linii
granicznej Litwy z Polską.

Przedewszystkiem jednak większość par-
lamentarna jest zdania, że nie będzie mo-
gła powziąć decyzji, dopóki rząd niemiecki
nie osiągnie porozumienia z rządem a-
ustrjacko-węgierskim. Wymiana zdań mi-
ędzy Berlinem a Wiedniem musi po-
przedzić wszelkie rozważania tej sprawy
przez parlament. Dalej jednak koła więk-
szości słusznie uważają za potrzebne, a-
by propozycje polskie były najpierw ogło-
szone urzędowo w Warszawie i przez to
utworzyła się podstawa mocna, zanim zaj-
mą względem propozycji tych stanowisko.

Kronika polityczna.

Z Ukrainy.

Wojska niemieckie, które wkroczyły
w środę do Odessa, przystąpiły nie-
zwłocznie do obsadzenia miasta.

15 rosyjskich wojennych okrętów
stoi pod Odessą. Niemieccy dowódcy
wojsk prowadzą pertraktacje z 4 komi-
tetami miejscowymi, jednak nie po-
wstrzymuje to obsadzania miasta ani
na chwilę.

Po południu w środę przybyły do
Odessa od strony Zmerynki kolejną rów-
nież austriacko-węgierskie wojska.

Na wschód od Kijowa posunęły się
niemieckie wojska w stronę rzeki Suły,
dopływ Dniepru.

Na północ-wschód od Bachmaczu,
na linii, wiodącej z Homla, zdobyły
niemieckie wojska szturmem stację ko-
lejąwą Docz. W trakcie dalszych ata-
ków w południowej stronie od Doczu,
liczna niemiecka piechota odrzuciła

do Bachmaczu oddziały przeważające-
go liczebnie nieprzyjaciela, składające
się z deserterów czeskich. — Te czeskie
oddziały podawały się za pomocnicze
francuskie wojska.

Jak się okazało, planowanem było
przetransportowanie tych wojsk do
Władywostoku.

Stosunków na Ukrainie, jak dotych-
czas przynajmniej, nie można nazwać
idealnymi. Wszędzie posuwające się
wojska napotykały na smutne ślady
całkowitego zniszczenia handlu. — Insty-
tucja kredytowa i bankowa uległy rów-
nież zupełnemu zniszczeniu.

Rolnicy czują się przygnębieni, z po-
wodu wydania prawa o wywłaszczeniu
i przekazania ziemi komitetem do po-
działu między małorołnych. Właścianie
nie uznają komitetów i na wsiach pa-
nuje zupełna anarchja.

Dostawy zboża są nieznaczne. Po-
siadane zapasy są trzymane w ukryciu
i z tego powodu grozi większym mias-
tom na Ukrainie brak produktów spo-
żywczych. Rząd ukraiński musi ener-
gicznie działać i szczególnie troszczyć
się to, aby w najbliższych tygodniach
dokonano zasiewów wiosennych.

Wskutek zupełnego upadku organi-
zacji podatkowej, położenie finansowe
Ukrainy jest b. poważne. Obraz przed-
stawia się w ciemnych barwach i wska-
zuje, jak wielkie trudności wypadnie
jeszcze przezwyciężyć, aby państwa
centralne osiągnęły z tego kraju oczeki-
wane korzyści materialno-żywnościowe.

Prasa niemiecka zaznacza, iż jest
możliwym, być może, poprawienie się
wiedoków, gdy wojska niemieckie wkro-
czą do wschodniej Ukrainy po z Odessa.

Niemiecki komendant Dyneburga.

Landrat bar. v. Braun, szef biura pra-
sowego kancelarii państwowej, mianowa-
ny został komendantem miasta Dyneburga.

Fłota bałtycka gotowa do walki.

Wszystkie komitety i stowarzyszenia
żeglugi morskiej w Petersburgu odbyły w
ubiegłym tygodniu bardzo ważne narady,
na których zapadły ostateczne decyzje
prowadzenia walki morskiej w dalszym
ciągu. Odnosne rezolucje głoszą:

„Przygotowanie obrony wszelkiemi
środkami, doprowadzenie floty morskiej
rosyjskiej do takiego stanu, aby mogła
odparć ataki nieprzyjaciela i utworzenie
oddziałów, których głównym zadaniem
będzie prowadzenie walki podjazdowej i
niepokojącej wroga”.

Atak lotniczy na Hull.

Biuro Reutersa donosi urzędowo z Lon-
dynu pod datą 13 marca:

Według otrzymanych tymczasem wia-
domości, 3 sterowce nieprzyjacielskie prze-
leciały wczoraj pomiędzy godz. 8 m. 30 a
godz. 10 wieczorem nad wybrzeżem Yorks-
birm. Tylko jeden z nich odważył się zbli-
żyć do ufortyfikowanego miasta, a miano-
wicie do Hull, i rzucił tam cztery
bomby.

Obydwa pozostałe sterowce krążyły
w ciągu kilku godzin nad różnymi okrę-
gami, a następnie skierowały się ku
morzu.

Walki Czechów z Niemcami w Rosji.

„Neue Freie Presse” pisząc o oto-
czeniu czeskich deserterów przez wojska
niemieckie w Rosji, powiada:

Występując z ciężką artylerją prze-
ciwko żołnierzom, którzy zabezpieczyli
prawy żywność również i dla Czech,

zabierając chleb własnym rodakom, czy nie postępują oni gorzej niż zdracy? A zdrada dokonana wobec Austrii jest również zdradą wobec Słowiańszczyzny. Zachowanie się renegatów czeskich jest nikczemne.

Chiny a Rosja.

Z Rotterdamu donoszą do „Berliner Tageblatt”: Według depeszy agencji Reutersa z Pekinu, po cofnięciu się kozaków Siemionowa ze stanowiska w pobliżu pewnej stacji kolei mandżurskiej, komendant chiński Charbina przesłał przywódcom bolszewików ostrzeżenie, że wszelkie wtrącenie ich na terytorjum chińskie uważane będzie za krok wojenny, oddział bowiem Siemionowa uważany jest za przedstawiciela rosyjskiego rządu prowincjonalnego, uznanego przez rząd chiński.

Kozacy Siemionowa aresztowali przywódców bolszewików w Błagowieszczeńsku i rozbroili żołnierzy bolszewickich.

Z Szanchaju donoszą do agencji Reutersa, że przywódcy bolszewików w Irkucku zapewnili telegraficznie władze chińskie mandżurskich stacji pogranicznych, że nie zamierzają wystąpić wrogo przeciwko Chinom, że atakują tylko „buntownika” Siemionowa. Chińczycy odpowiedzieli, że stosunki Chin do Rosji nie uległy zmianie i że Chiny nie mogą uważać Siemionowa za buntownika.

Do „Timesa” donoszą z Pekinu: Poseł rosyjski w Pekinie, ks. Kudaszew, zwrócił się do koalicji z prośbą o pomoc.

Wielką uwagę zwraca na siebie sytuacja na Syberji, na wschód od jeziora Bajkałskiego. Bolszewicy posiadają znaczenie tylko po miastach.

Jak się dowiaduje „Daily Mail” z Tien-cynu, ambasador japoński w Pekinie, Hajaszi, powrócił już zapewne do Pekinu z Tokio. Jak przypuszczają, Hajaszi otrzymał od rządu japońskiego pełnomocnictwo, aby rokować z rządem chińskim co do wystąpienia Chin i Japonji przeciwko wspólnemu niebezpieczeństwu na Syberji.

Japonja buduje nowe koleje.

„Breslauer General Anzeiger” donosi z Władywostoku przez Stokholm:

Japończycy rozpoczęli techniczne przygotowania do swojej akcji na Syberji.

Tysiące robotników syberyjskich dniem i nocą pracują nad budową nowych linii kolejowych, które mają połączyć Władywostok z Mikołajewskiem i z Kiachta.

Oprócz tego na linii do Irkucka i Tolska budują jeszcze jeden tor kolejowy.

Wagonów we Władywostoku jest dosyć, ponieważ zgromadzone są tam olbrzymie transporty amerykańskie.

Technicy inżynierowie japońscy pracują nad składaniem parowozów.

Postawa Japonji.

Korespondent „Weekly Dispatch” donosi z Tokio, że w kołach tamtejszych panuje co do akcji, mającej rozpocząć się na Dalekim Wschodzie, głębokie milczenie.

Wiadomo tylko tyle, że rząd japoński wydał już wszelkie dyspozycje co do obrony Syberji przed inwazją niemiecką, i że rozpoczęła działalność swą od opróżnienia Syberji z niemieckich i austriackich jeńców wojennych.

Z innego źródła zapewniamy, że działalność wojsk japońskich już się rozpoczęła, i że w kilku miejscowościach przyszło do krwawego starcia pomiędzy bolszewikami, kierowanymi przez jeńców nieprzyjacielskich, a oddziałami japońskiej żandarmerji.

Prasa japońska milczy wobec groźby konfiskaty uporczywie i zaspokoila ciekawość swych czytelników tylko krótką wzmianką, zapowiadającą, że rząd japoński w tych dniach opublikuje wszystkie swe zamiary i decyzje.

Rokowania Japonji z rządem syberyjskim.

Podług doniesień dzienników porannych, nadchodzą wciąż sprzeczne wiadomości o planach syberyjskich. „Daily Mail” donosi z Waszyngtonu: Rząd japoński powiadomiony został oficjalnie w formie przyjacielskiej o stanowisku Stanów Zjednoczonych. Podobno Japonja nie zupełnie się jeszcze zdecydowała rozpocząć działania.

Podług doniesienia „Matin’a” z Nowego Jorku, ambasador japoński w Waszyngtonie oświadczył, że Japonja nie wykona żadnych ruchów wojskowych na Syberji bez uprzedniej, wyraźnej zgody rządu amerykańskiego.

„Corriere della Sera” otrzymuje z Londynu informację, podług której w Ameryce mówią o dywizji północno-syberyjskiej, mającej wziąć udział w akcji po stronie Japonji. Wobec tego wydaje się mało prawdopodobną wspólna działalność Chin i Japonji w Rosji.

Inna wiadomość, nadeszła do Londynu z Tientsinu, głosi, że pomiędzy Japonją a rządem syberyjskim rozpoczęły się rokowania.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 14-go marca. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Artylerja nieprzyjacielska działała raźnie w niektórych odcinkach między Lys a Skarpa, po obu stronach Mozy i w Sundgau w okolicy Altkirch. Na reszcie frontu panował również energiczny ogień przeszkodowy. Mniejsze walki piechoty na terenach przedokopowych.

W walce w przestworzach i z ziemi zestrzelono wczoraj 17 latawców nieprzyjacielskich i 3 balony. Z eskadry szybującej do Eireburga stracono na froncie 3 latawce.

Rotmistrz hrabia Richthofen odniósł w powietrzu 65 zwycięstwo.

Z widowni wschodniej.

Wojska niemieckie, posuwające się w porozumieniu z rządem rumuńskim, od Brajly przez Gałac i Bendery ku Odesie, zajęły to miasto po walkach z bandami pod Moldowanką. W ślad za nimi przybyły od Zmeryuki wojska austriacko-węgierskie.

Z pozostałych terenów walk nic nowego.

Pierwszy General-inspektors
LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIENIĘ, 14-go marca. (Urzędowo)

Z widowni wschodniej

Rumurowie opuścili i ostatni wąski, okupowany przez nich, odcinek austriackiego i węgierskiego terytorjum. Wschód monarchji po 3 i pół letniem ciężkiem jarzmie niewoli jest znów całkowicie wolny.

Odesa od wczorajszego popołudnia znajduje się w rękach sprzymierzeńców. Podczas gdy od strony zachodniej wkraczały do niej bataljony niemieckie, przez dworzec kolejowy weszły do miasta przednie strażnice austriacko-węgierskiej, prowadzone przez gen. majora Alfreda v. Seidlera.

Włoski teren walk.

Włoski stanowiska polowe na popołudniowym zboczu Passubio zostały wczoraj na znacznej przestrzeni wysadzone w powietrze. Działanie miny naszej było straszliwe. Nasze oddziały zajęły pole wyrw.

Szef sztabu generalnego

Sprawozdanie admiralioji niemieckiej.

BERLIN, 14-go marca. (Urzędowo)

W związku z podróżą patrolową po morzu Północnym jeden z hydroplanów naszych komendant porucznik Dietrich, obrzucił w nocy z 13 na 14 marca skutecznymi bombami port i urządzenia przemysłowe Hartlepoolu. Statek powietrzny pomimo silnego chwila przeciwdziałania nie odniósł żadnych uszkodzeń.

Szef admiralioji marynarki.

Otrzeźwienie w Rosji.

Nadchodzące obecnie z Petersburga szczegóły o pamiętnem posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego rad żołniersko-robotniczych z dn. 25 lutego wskazują, że dopiero wznowienie kampanji przez wojsko niemieckie otworzyło bolszewikom oczy na przepaść, znajdującą się przed nimi.

„Ze wszystkich stron — mówił np. Krylenko — dochodzą nas głębokie wieści o zupełnej ucieczce wojsk naszych, które nie tylko, że nie stara się powstrzymać nieprzyjaciela, ale nie czyni nawet najmniejszej próby, ażeby bronić lub ratować nasz bogaty materiał kolejowy”.

Znaczenie gorsze wiadomości zakomunikował Krylenko zebraniem członków komitetu na zebraniu popołudniowym — odnoszące się do floty. Marynarze uciekają z okrętów — mówił Krylenko — zabijają oficerów, niszczą zapasy i materiał, kradną i rabują wszystko, co posiada jakkolwiek wartość i ostatecznie zdają wszystko na

łaskę losu. Baterje ciężkiego kalibru pozostawione były również bez żadnej opieki i można uważać je dziś za zupełnie stracone.

Bolszewik Wododarski zdobył się na wyraźne wyznaczenie słabości i niemocy.

Niemieckie warunki pokojowe — wołał wzburzonym, niemal rozpaczliwym głosem — są okropne. Rosja już jednak nie ma siły po temu, aby mózgi opierać się niemieckim imperjalistom. Oczekiwałem jakiegoś cudu, ale ani wśród żołnierzy ani wśród robotników nie mogłem zauważyć najmniejszego entuzjazmu, najmniejszej iskierki miłości ojczyzny. Musimy wyznać całą prawdę. Władza „sowietu” doznała ostatecznej, śmiertelnej porażki. Nic już jej nie uratuje. Wszyscy wiemy najlepiej, że podstawy jej już się zachwiały, że lada moment zawał się zupełnie.

„Lany socjalizm-rewolucjonista, Hermannski, oskarżał bolszewików, że uprawiali politykę zagadkową i ogłupiali naród.

„Dewadłaliśmy od samego początku, — mówił Hermannski — że nie należy burzyć i rozbrajać armji, że nie należy usuwać podstaw i podwalin rządu. Odpowiadaliście nam stale. — sam któryśmy w walce o ideały socjalizmu i rewolucjonizmu już posiadaliśmy, którzyśmy w imię zasad socjalizmu i rewolucjonizmu znosili męki katorgi Sybiru, że jesteśmy wrogami socjalizmu. Gdybyśmy byli zorganizowali opór naprowi niemieckiemu, podtrzymalibyśmy dziś władzę i antyretet rewolucji rosyjskiej i dopomogliśmy istotnie proletarijato wi zachodu w walce z kapitalizmem”.

Wszystkie te apodyktyczne i bezwzględne dyskusje świadczą wyraźnie o nastroju, jaki szpanował w samym łonie rządu rosyjskiego.

Z ziem polskich.

Warszawa.

Ferje na uniwersytecie.

Dziś rozpoczynają się w uniwersytecie warszawskim ferie, które potrwać do dn. 15 kwietnia, kiedy nastąpi rozpoczęcie nowych semestrów i otwarcie najstarszego semestru 4-go. Słuchacze którzy w r. z. stracili semestr 2 i 4 będą musieli teraz uczęszczać na przedmioty obowiązujące do egzaminu państwowego, jednocześnie na 4 i 2 oraz na 6 i 4 semestr.

Z tego powodu czas wykładów zostanie zawieszony i odpowiednio przystosowany.

Na wydziałach, gdzie wykłady rozpoczynają się zwykle o g. 9 rano, rozpoczynają się będą o g. 8, na niektórych zaś trwać będą do godz. 8 wiecz.

Echa strzelców przy ul. Nowogrodzkiej

Człowiek, którego oblegano w środę w domu № 3 przy Nowogrodzkiej w ciągu 3-ech godzin, poczem padł trupem, nazywał się — jak stwierdzono ze znalezionych przy nim dokumentów — Aleksander Łupiński, miał lat 32, był z zawodu czeladnikiem szewskim. Zawód swój porzucił, w okresie zastojów w warsztatach szewskich i od dwu lat pracował jako służący w laboratorium apteki Zółtowskiej przy ul. Dzikiej 23.

Łupiński pozostawił żonę i czworo dzieci, przebywających chwilowo u krewnych na wsi. Ostatnio zamieszkiwał w domu 21 przy ul. Dzikiej wraz z matką swoją i siostrą żony.

Przy zwłokach Łupińskiego znaleziono 2 rewolwery, (dużego i małego kalibru) oraz pewien zapas naboju.

Znaleziono też przy nim portfel, w którym znajdowało się 38 marek, pasporty na ziemniaki, bony chlebowe i list w formie odezwy do właścicieli aptek, wzywający ich do podwyższenia honorariów. — Portfel wraz z markami i pasportami znaleziono przedziurawiony kulą rewolwerową. Zwłoki odfotografowano. Około godz. 6 zabrano je do prosektorjum.

Napad bandytów.

W Staroście pod Kamionką, w pow. lubartowskim, 6 bandytów napadło na mieszkanie A. Starkmana, raniąc go wystrzałem z rewolweru. Bandyci byli w maskach — oprócz rewolwerów mieli siekiery. Gdy Starkman niekiedy ranny do drugiego pokoju, w którym była jego żona z 6 dziećmi, dali do nich jeszcze kilka strzałów i zabili na miejscu Starkmana, jego żonę i 2 dzieci.

Na wszczęty alarm wbiegł do pokoju stróż miejscowy, któremu jeden z bandytów uciął rękę siekierą. Oprócz tego 2 dzieci bandyci tak poranili, że walczą one ze śmiercią. Pozostałych 2 dzieci bandyci nie zauważyli.

Bandyci zrabowali rzeczy wartościowe i znaczną ilość pieniędzy poczem umknęli.

20 tys. marek kontrybucji.

Za zaburzenia w dn. 7 b. m. nałożona została na Homżę kontrybucja 20 tys. mk. W związku z tem wstrzymano ruch uliczny po godz. 7-ej wiecz. na dni 10. Młodzież męską do 21 lat życia nakaz powieszony obowiązuje do dn. 18 kwietnia.

Częstochowa.

W Częstochowie wybuchł strajk pracowników fryzjerskich, którzy żądają podniesienia płacy do 50%; praca w niedziele trwać winna do godz. 11 rano; w poniedziałek rozpoczynać się o godz. 1 popoł., wynagrodzenie za czas choroby, przyjmowanie i wydalanie za pośrednictwem związku i zapłata za czas strajku.

To i owo.

Czy ma słuszność?

Spotkałem w tych dniach jednego z dobrych znajomych swoich, człowieka wysoce wykształconego, gdyż skończył dwa inkultety, autora szeregu prac naukowych a obecnie urzędnika w jednym z biur państwowych.

Siedział zatopiony w gazecie, kreśląc ołówkiem na marginesie szereg cyfr, marszcząc czoło, mrużąc coś z niezadowolaniem.

Przywitałem się z nim, i spytałem o powód tego zaburzenia.

— Zły jestem, — odrzekł — że tyle lat napróżno zmarnowałem.

— Jakto?... — zapytałem.

— A tak, — odrzekł — uczyć się od siódmego roku życia, na uniwersytecie siedziałem do dwudziestego czwartego, a i po tem, po dziś dzień, uczyć się, studiując, niedosypiając nocy, i co mam z tego... Posadę biurową na 500 mk. miesięcznie, tak, że czasami nie wiem, skąd wziąć na buty dla siebie i rodziny, skąd wystarczy na obiady, bo jak na złość wdawcy wszyscy, jakby zmówili się, prócz podręczników szkolnych nic innego prawie że nie wydają.

— Ależ, człowieku, — zawolałem — toć przecież ty należysz do dobrze sytuowanych. Są z równym prawie twojemu wykształceniem, którzy i 300 mk. nie zarabiają.

— No tak, lecz to żadna pociecha, gdyż są i tacy, którzy żadnego prawie nie mają wykształcenia, a zarabiają dwa razy tyle co ja.

Spojrzałem na niego ze zdumieniem i bąknąłem:

— To chyba paskarze.

— Ci nie wchodzą w rachubę, — odrzekł, machając ręką — oni stoją poza nawisem ludzkości. Ale oto czytaj tu: czeladnicy szewscy po ostatnim strejku zarabiają od 160 — 200 mk. tygodniowo, a teraz żądają znów 100 proc. podwyżki; piekarze otrzymują 160 mk. tygodniowo i 6 funtów chleba; krawcy również tyle zarabiają... I czyż który z nich skończył choć średnią szkołę?... Pięć lat praktyki i teraz, przy 8 godzinach pracy zarabia więcej niż ja, co skończyłem dwa fakultety, co uczyć się i studiuję wciąż, i przy tylu godzinach pracy mam aż 500 mk. miesięcznie. Przytem muszę się przecież i ubrać i mieszkać odpowiednio, no bo urzędnikowi na mojem stanowisku nie wypada chodzić w łachmanach i mieszkać w suterynie. Nawet i na przyjemność strejku za ich przykładem pozwolić sobie nie mogę, gdyż przecież służba moja jest społeczna, — nie wypada więc. Nie, dalibóg, nigdy nie przestanę żałować tego, że zaraz z drugiej klasy nie poszedłem do terminu. Ale czekaj, — już ja to poprawię — zawołał z uśmiechem...

— No, co takiego?... — spytałem zdziwiony...

— Synowi mojemu pod surową karą zabronię się uczyć, i gdy dojdzie do piętnastu lat oddam go do terminu. Niech będzie szczęśliwszy od ojca...

(Głos).

Wiadomości hiełnce.

— Komitet świąteczny.

Stosownie do tradycji z lat ubiegłych, Zarząd Koła pomocy dla legjonistów zorganizował i w tym roku Specjalny Komitet świąteczny, celem zaopatrzenia żołnierzy polskich w upominki świąteczne, mające im zastąpić dawne „święconce” w domu rodzinnym.

Komitet ten na posiedzeniu w dniu 18 b. m. pod przewodnictwem pań d-owej Mikulskiej, dr. M. Tomaszowskiej i J. Wojciechowskiej ustalił zasadę, że podarkami tymi obdarzą wszystkich naszych żołnierzy bez względu na to w jakich obozach, względnie formacjach obecnie przebywają i obmyślił szereg imprez dochodowych, mających na celu gromadzenie ofiar na fundusz świąteczny.

Podobnie jak podczas kwesty gwiazdkowej zwrócił się Komitet świąteczny do instytucji i firm z prośbą o zarządzenie wśród ich współpracowników składki na ten cel, a wyniki ich ogłosi w pismach. Ponadto uproszone członkinie Komitetu obejdą większe sklepy z propozycją odstąpienia pewnego rabatu od sprzedaży w przeznaczonym na ten cel dniu 21 b. m. t. j. w czwartek — firmy, które się na to zgodzą, będą podane do wiadomości publiczności. Próżnego Komitet przygotowuje jedną atrakcyjną imprezę o charakterze dotychczas w Łodzi nieznanym, której szereg gości przecho- wuje na razie w tajemnicy.

— „Szopka żołnierska.”

W poniedziałek dn. 18 b. m. odegra- na zostanie w Teatrze Polskim o go- dzinie 7 i pół wiecz. „Szopka żołnierska” Marciniowskiej.

Dochód z tego przedstawienia prze- znaczony jest na zasilenie funduszu za- pomogowego im. Jaska Wocalewskiego. Udział przyjmują tylko harcerze; reży- serję prowadzi p. Zaborski, śpiewy — p. Powiadowski.

Niewątpliwie piękny cel, sympatia, jaką cieszą się harcerze i aktualna „Szopka żołnierska” przyczynią się do powodzenia. Bilety w poniedziałek od 5 po poł. w kasie Teatru Polskiego.

— Wieczór pieśni.

W niedzielę, 17 marca, o godz. 7 wiecz., odbędzie się w lokalu handlow- ców polskich, ul. Piotrkowska 108, konc- ert p. n. „Wieczór pieśni”, na którym wystąpią drużyny śpiewacze żeńska i męska.

— Odczyt w Tow. Krzewienia Oświaty.

„Mickiewicz a Słowacki, jako wyrazi- ciele życiowych i nadżyciowych dążeń narodu”, oto tytuł odczytu, który zo- stanie wygłoszony w Tow. Krzewienia Oświaty przez znanego poetę i badacza literatury p. Antoniego Lange z War- szawy. Przepuszczać należy, że intere- sujący ze wszach miar odczyt ściągnie do sali odczytowej liczną publiczność.

— Koncert Arnolda Földesy.

W poniedziałek d. 18 b. m. na XVIII koncercie symfonicznym pod dyrykcją Br. Szulca wystąpi po raz ostatni w b. sezonie słynny wiolonczelista Arnold Földesy, którego pierwszy występ w Łodzi przed paroma tygodniami wywo- łał tak niezwykle entuzjazm wśród na- szej muzycznej publiczności. Földesy jest istotnie fenomenalnym mistrzem wiolonczeli; gra jego, pełna głębi i sto- dycy tonu, wywiera silne i niezatarte wrażenie na słuchaczach.

Nad wyraz interesujący program składać się będzie z koncertu A-moll Volkmana, Melodyj Cygańskich Sara- satego (w opracowaniu Földesy'ego) i VI Symfonji Głasonowa.

Bilety w czytelni Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 12.

— Teatr Polski (Cegielińska 63).

Dziś, jutro i w niedzielę o godz. 7 i pół wiecz. „Aktorowie dworu”.

W sobotę o godz. 4 po poł. „Nasi najserdeczniejsi”.

— Skon Osterwy

„Kurier Polski” dowiaduje się, jakoby znany artysta dramatyczny, J. Osterwa, zmarł w Rosji na suchoty. Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia.

— Z Łódzki, okr. Tow. rolniczego.

Wczoraj w sali Tow. techników przy ul. Andrzej 3, odbyło się zebranie człon- ków Tow. rolniczego okręgu łódzkiego pod przewodnictwem p. Czesława Olszow- skiego z Niewiadowa.

Bilans Tow. referował p. Wł. Wężyk z Będowa, budżet na rok 1918 uchwalono bez ograniczenia sumy, wobec niemoż- ności ustalenia wysokości wydatków, jakie do asygnowania będą konieczne.

Następnie przybyły z Warszawy ogro- dnik p. Maciejewski wygłosił pogadankę o hodowli warzyw.

Na popołudniowym posiedzeniu wygło- sił referat o uprawie gruntów przy pomo- cy nawozów sztucznych p. Wyganowski ze Złotnik.

Po omówieniu kwestji poprawy bytu pracowników rolnych, poruszono sprawę hodowli lnu, oraz wybijania z siemienia lnianego oleju i postanowiono odnieść się do władz.

Panowie Jankowski, Malcz i Szwajcer referowali sprawę skierowania na Podlasie i Chełmszczyznę kolonizacji włoścjan pol- skich, płodnych ziem. Uchwalono porozu- mienie się w tej kwestji z Związkiem ziem- nian K. P. i zaangażowanie pomiędzy wło- ścjanami przez Kółka rolnicze, pełnomoc- ników gminnych, duchowieństwo parafial- ne i t. p. na korzyść przesiedlenia mało-

rolnych na zagrożone placówki, w których ziemia jest obecnie niezwykle tania i w ob- fitości do kolonizacji.

Pan Lilpop z Brzezińskiego zaznaczył trudności w zbywaniu i wywozie ziemni- ków z tamtych okolic. Hrabia z Bnina- Bniński wyjaśnił zebranym, iż poza do- starczonym z Brzezińskiego kontyngensem obowiązkowym, reszta zapasów ziemni- ków była początkowo przeznaczoną na wol- ną sprzedaż na miejscu. Obecnie, wskutek starań magistratu łódzkiego u władz na- czelnych, nadeszło rozporządzenie, aby cały wolny zapas tych ziemniaków z brze- zińskiego był zarezerwowany dla Łodzi po cenie urzędowej 11 marek za korzec, dla tego ziemniaki już po cenie dowolnej sprzedawane być nie mogą, a muszą być dostarczone do Łodzi obowiązkowo i to w najkrótszym czasie.

— Zebranie członków Tow. Krzew. Oświaty.

W nadchodzącą niedzielę, d. 17 b. m., o godz. 4 po poł. w lokalu Muzeum Nau- ki i Sztuki (Piotrkowska 91) odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzyst- wa Krzewienia Oświaty.

— Z Resursy Rzemieślniczej.

Pod przewodnictwem prezesa inżyniera L. Koźmińskiego, odbyło się posiedzenie zarządu Resursy Rzemieślniczej, na którym załatwiono sprawy następujące:

Przyjęto wniosek pana Marcinkiewicza, aby od 1 maja r. b. składki członkowskie podnieść z 65 fenigów do 1-ej marki mie- sięcznie. Wniosek ten postanowiono przed- stawić do zatwierdzenia ogólnemu zebra- niu.

Termin otwarcia czytelni dla członków oznaczono na dzień 1 kwietnia.

Wysłuchano sprawozdania z działalno- ści kooperatywy za rok 1917. Na wniosek p. Marcinkiewicza uchwalono rozszerzyć działalność kooperatywy przez powięsze- nie kapitału obrotowego. Wnioskodawca projektuje podnieść w tym celu wysokość udziałów i przelewać osiągane zyski do kapitału obrotowego.

Postanowiono urządzić koncert na be- nefis dyrektora chórów p. S. Szczepań- skiego. (i)

— Ze Stowarzyszenia Spożywczego „Łączność”.

Zarząd Robotniczego Stowarzyszenia Spożywczego „Łączność” zawiadamia że ogólne zebranie odbędzie się dnia 25-go marca r. b. o godz. 3-iej po poł. w sali przy ulicy Widzewskiej № 203.

— Z Widzewa.

Robotnicze Stowarzyszenie „Naprzód” dnia 10 b. m. otworzyło 6-tą herbaciarnię robotniczą „Naprzód”, w dość obszernym lokalu przy zbiegu ulic 5-go Teodora i Rokicińskiej na Widzewie.

Przy herbaciarni, w dniach najbliż- szych, wznowiona zostanie czytelnia pism.

— Podatki miejskie.

Nadzwyczajne wydatki magistratu m. Łodzi, spowodowane przez wojnę, zmusiły miasto do zaciągnięcia pożycz- cek na pokrycie bieżących wydatków miejskich. — Ogólna suma tych pożycz- cek w końcu roku budżetowego, t. j. w dniu 31 marca 1919 roku dosięgnie 70 milionów marek.

Oprocentowanie tych pożyczek w bieżącym 1918/19 roku budżetowym wymagać będzie 3 milionów marek a w roku 1919 podnieść się do 3 i pół miliona mk.; dla pokrycia tych procent- tów musi mieć miasto odpowiednie wpływy, które można tylko wyłącznie osiągnąć z podatków. W tym celu ma- gistrat złożył, stosownie do projektu budżetu na rok 1918/19, radzie miejskiej wniosek o podwyższenie następujących podatków do wysokości:

1. Podatek od widowisk i roz- rywek Mk.	180,000
2. Podatek od piwa	10,000
3. " " psów	26,000
4. " " okien	95,000
5. " " biletów jazdy	600,000
6. " " gazu i elek- tryczności	200,000
7. Podatek gruntowy	650,000
8. " " od nieruchomości	900,000
9. " " od dochodu	2,500,000
10. Kary za nieprzestrzeganie przepisów o podatkach	1,000
Razem	5,162,000

Powyższe pozycje od 1 do 7 włącznie zostały już w roku ubiegłym podwyższo- ne. Ostatnie trzy pozycje dopiero w b. roku projektuje się podwyższyć.

Wymieniony pod № 8 podatek był do 1 kwietnia ściągany przez władze okupa- cyjne, jako podatek miejski.

Na zasadzie rozporządzenia o podatku od majątków miejskich podatek ten prze- kazany został od 1 kwietnia 1917 roku gminom miejskim.

Powyższe zestawienie wskazuje, że po- krycie procentów przez podniesienie po- datków miejskich jest zapewnione.

— Rekolekcje.

(i) W środę od południa zwolniono od zajęć młodzież szkolną gimnazjum pol- skiego Tow. „Uczelnia”, na trzy dni, ce- lem odbycia rekolekcji i spowiedzi.

Wczoraj i dziś uczniowie klas wyższych rekolekcje i spowiedź odbyli w kaplicy przytułku starców i kalek chrześcijańskie- go Tow. Dobroczynności — uczniowie zaś klas niższych — w kościele św. Krzyża.

Jutro rano, po wysłuchaniu mszy św. wszyscy przystąpią do komunji św., w ko- ściele św. Krzyża.

W szkole Realnej kupiectwa łódzkiego rekolekcje i spowiedź odbędzie się w przy- szłym tygodniu.

— Powiększona norma cukru na święta.

Ze względu na nadchodzące święta, karty na chleb serji 73 wydawane są o- becnie na okres 3 tygodniowy t. j. od 18 marca do 7 kwietnia; karty, przeznaczone dla ludności chrześcijańskiej, dają prawo do nabycia na 3 tygodnie 6 funtów chle- ba, 1/2 funta mąki pszennej, lub 3/4 funta chleba i 36 funtów cukru.

Przypominamy więc naszym czyteln- kom, aby żądali za kartki 24 lutowe 36 funtów cukru.

— Z Grand-Cafe.

W kawiarni „Grand-Cafe” wywieszono zostało wczoraj następujące ogłoszenie:

„Na żądanie policji zabrania się od dnia dzisiejszego w pomieszczeniu naszej kawiarni wszelkiego handlu walutą i to- warami. Przekroczenia nie są dopuszczal- ne, albowiem spowodują interwencję po- licji”.

— Żądania bankowców.

Wspominaliśmy, że pracownicy wszy- stkich banków miejscowych, wobec co- raz trudniejszych warunków egzystencji, w jakich pozostaje ogół pracowników instytucji finansowych w Łodzi, wystą- pił do zarządów tych instytucji z memo- rjałem w sprawie podniesienia po- bieranego dotąd wynagrodzenia.

Obecnie nadmieniamy, że memoriał ten zawiera żądania następujące: Bio- rąc za podstawę etaty przedwojenne w stosunku rubli 100 — mk. 250 — żądają podniesienia ich o 50% do ma- rek 300, do każdego zaś następujących mk. 500 wwyż o 2% mniej. Minimum rocznej pensji wynosić powinno mar- ek 1800.

Wobec panującej drożyzny proszą o ustanowienie dodatku drożyznianego w sposób następujący: dla kawalerów: po mk. 100 miesięcznie, dla żonatych bezdzietnych mk. 150 i dla żonatych dzietnych mk. 200 miesięcznie. Ponie- waż nadchodzący okres letni i zimowy połączony jest zazwyczaj z większymi wydatkami, zamiast dotychczasowych gratyfikacji i tantjem, wypłacanych około nowego roku, żądają ustanowienia sta- łego wynagrodzenia w wysokości mie- sięcznej pensji etatowej dwa razy do roku w marcu i wrześniu.

Dodatki drożyzniane i powyższe wy- nagrodzenie trwać ma aż do powrotu normalnych tantjem i gratyfikacji.

Żądane podwyżki liczyć się winny od 1 stycznia 1918 r. Wreszcie żądają wznowienia udzielania urlopów. W koń- cu petenci zwracają uwagę zarządów również na ciężkie położenie woźnych i chłopców, prosząc o zwiększenie im wynagrodzenia. (i)

— Strajk pracowników fryzjerskich.

Pracownicy zakładów fryzjerskich po- stawili pracodawcom swym za pośrednic- twem Zjednoczonej komisji związków za- wodowych pracowników i pracowników fry- zjerskich m. Łodzi następujące żądania:

1) Podwyżka płacy od 75 do 125 pro- cent; 2) wypłacanie zarobków obowiązko- wo co tydzień; 3) dzień pracy trwać wi- nien od godz. 8 rano do 7 wieczorem z półtoragodzinną przerwą obiadową. W so- boty praca przedłuża się o 2 godziny, to jest do godz. 9 wiecz.; 4) świętowanie całkowite niedzieli; 5) higiena pracy mu- si być ściśle przestrzegana. Pracownicy winni otrzymywać fartuchy od przedsię- biorcy; 6) przy Związku zaprowadzona zostaje kasa chorych, do której pracownik wpłaca 2 proc. swej tygodniówki; takż sumę obowiązuje jest wpłacić przedsię- biorca; 7) przyjmowanie i wydalenie pra- cowników odbywać się może tylko za po- średnictwem „Biura pośrednictwa pracy” przy Zjednoczonej komisji związku fryzje- rów; 8) pracownikowi przysługuje prawo korzystania corocznie z 2-tygodniowego płatnego urlopu; 9) za uszkodzone pod- czas pracy narzędzia, pracownik nie od- powiada.

Biuro Prośb i Zażeń
Konsulenta Prawnego
ALEKSANDRA GERSDORFA

Łódź, Piotrkowska 84.

Redaguje: prośby, podania, memorjały, skargi oraz skutecznie tłumaczenia.

Wobec nieprzyjęcia warunków przez właścicieli zakładów fryzjerskich, pracowni- cy fryzjerscy z dniem dzisiejszym por- zucili pracę.

Pracownicy fryzjerscy otworzyli przy ul. Piotrkowskiej 22 artel pracowników, gdzie obsługiwać będą swych klientów.

Zgromadzenie cechu majstrów fryzjer- skich komunikuje nam, że majstrowie po wspólnem porozumieniu się zdecydowali podnieść płacę do 25%.

— Żądania zmiany warunków płacy i pracy w składach aptecznych.

Pracownicy łódzkich składów aptecz- nych złożyli właścicielom żądania zmiany dotychczasowych warunków w stosunku następującym:

- 1) a) zarabiający od 50 do 100 mk. miesięcznie 75%,
b) zarabiający od 100 do 200 marek miesięcznie 50%,
c) zarabiający od 200 do 300 marek miesięcznie i wyżej 30%.
- 2) Świętowanie całkowite jednego dnia w tygodniu.
- 3) Korzystanie z jednomiesięcznego płatnego urlopu, po jednym roku pracy w danym składzie.
- 4) Niedopuszczanie do wypełniania czynności fachowych osób, niezaregistro- wanych w miejsc. urzędzie zdrowia.
- 5) Przyjmowanie pracowników odby- wać się może tylko za pośrednictwem „Biura pośrednictwa pracy”, istniejącego przy Stowarzyszeniu Pracowników - Dro- gistów.
- 6) Wyżej wymienione warunki przy- jęte, winny być wprowadzone w życie do dnia 25 marca r. b.

— Handel wymienny z Galicją.

Grupa osób ze sfer handlowych i przemysłowych opracowuje projekt u- stanowienia stałych stosunków handlo- wych z Galicją w celu wzajemnej wy- miany towarów i produkcji przemysło- wej. W tym celu zaprojektowano dla utworzenia specjalnego towarzystwa do prowadzenia podobnego handlu. Naj- pierw ma być przeprowadzona ankietę o towarach, któreby mogły być wza- jemnie wymieniane. Projektowane jest utworzenie agentur handlowych w Kra- kowie i we Lwowie, oraz agentury gali- cyjskiej w Warszawie.

Z powodu pobytu p. Steczkowskiego w Berlinie i konferencji, której mu udzielił hr. Hertling, „Lokal-Anzeiger” pisze:

— W p. Steczkowskim można do- mniemywać się przyszłego polskiego pre- zydenta ministrów. Przybył on do Berli- na, aby porozumieć się z miarodajnymi czynnikami rządu niemieckiego co do swego programu politycznego*.

Nowe rozstrzygnięcie sprawy polskiej.

Korespondent „Berliner Tageblatta” do- nosi z Wiednia pod datą 13-go b. m.:

Minister finansów w gabinecie p. Ku- charzewskiego, p. Jan Steczkowski, wyje- chał po kilkudniowym pobycie w Wiedniu z powrotem do Warszawy. Zaraz po przy- jeździe do Warszawy, p. Steczkowski ma przystąpić, jak twierdzą dobre poinformo- wane koła polskie, do tworzenia nowego gabinetu polskiego, w którym objmie sta- nowisko prezesa ministrów. Podstawy do utworzenia nowego rządu omówiono pod- czas konferencji, które p. Steczkowski od- był w Berlinie z kanclerzem Rzeszy, hr. Hertlingiem, a w Wiedniu z prezesem mi- nistrów, dr. Seidlerem i różnymi przywódcami Koła polskiego. Nowy gabinet ma być utworzony z racjonalistów w różnych dziedach, które należy obsadzić. Być może, iż do rządu tego wadzie ten i ów z człon- ków gabinetu p. Kucharzewskiego.

Nowy rząd zajmie się rozstrzygnięciem ściśle określonego, rzeczowego zakresu za- dań. Przewidywaniem ma utworzyć sa- modzielną administrację polską; dalej nowe podstawy do zorganizowania wojska pol- skiego; przeprowadzić wznowienie rady sta- nu; wreszcie przygotować zwołanie sejmu polskiego.

Względem mocarstw centralnych ma nowy rząd rozpocząć, po ciężkich satargach czasów ostatnich, politykę pojednawczą, przy zupełnym zachowaniu żądania polaków samodzielnego, niezależnego bytu państwowego. Podstawy polityki tej utworzono również podczas konferencji p. Steczkowskiego a hr. Hertlingem i przedstawicielami rządu austriacko-węgierskiego.

Posatem, jak się dowiaduje korespondent ze źródeł autentycznych, należy się spodziewać w czasach najbliższych nowego rozstrzygnięcia sprawy polskiej przez mocarstwa centralne, co do czego wkrótce mają być przedsięwzięte narady pomiędzy Berlinem a Wiedniem, choć przytem rozstrzygnięcia austriacko-polskiego nie można uważać już za zamieszane, zwłaszcza ze strony austriackiej, to jednak usunęło się mocno na plan dalszy. Szczególnie zwracają tu uwagę na to, że odwiedzenie hr. Hertlinga, id Niemcy obstawiają będą przy pewnym urogulowaniu granic względem Polski, znalazło na stronach wielu daleko sięgającej tłumaczenia.

Ostatnie telegramy.

Ucisk Holandji.

Jak się dowiaduje z berlińskich kół dyplomatycznych „Berl. Lok. Anz.“ jest wykluczonem, aby Holandia zgodziła się na warunki ententy. W Holandji wiedzą bardzo dobrze, jak Niemcy tego rodzaju wydanie holenderskiego tonu ich wrogom uważać będą i wyciągną z tego odpowiednie konsekwencje. Z drugiej strony jednak nie ludzą się, że wzdraganie się Holandji od wykonania żądania ententy grozi Holandji utratą Indji holenderskich. Dla tego politycy holenderscy znaleźli tylko jedno wyjście, aby pozwolić sobie z brać silną tylną tonaż okrętowego, ile tylko ententa uzna za stosowne.

Wprawdzie świadczy to o bezsilności Holandji, lecz jedynie w ten sposób można uratować samodzielność jej bytu z powszechnego pożaru wojennego.

Czarnomorska flota.

„Daily Express“ dowiaduje się z Petersburga, że większa część czarnomorskiej floty stoi w Odesie, podczas gdy wszystkie okręty handlowe przeprowadzono do Sewastopola.

Ostre kary za strajk.

Z Berna donoszą, że amerykańska izba reprezentantów przyjęła wniosek, który strejk, szkodliwy dla przemysłu wojennego, uznał za bezprawie.

Dla strajkujących przewidziana jest kara aż do 30 lat więzienia.

Ze świata.

Próba zakupu akcji „Journala“ przez konsorcjum obce.

„Neues Wiener Journal“ donosi z Berna: W r. 1915 departament polityczny, na prośbę Artura Schellera, przemysłowca w Zurychu, pozwolił na to, żeby kurjer dyplomatyczny wziął ze sobą do poselstwa szwajcarskiego w Paryżu znaczną kwotę, którą p. Scheller zyczył sobie przenieść do swojej firmy we Francji.

Sledztwo wykazało, że tutaj chodziło nie o interes handlowy firmy Scheller, ale o przedsięwzięcie konsorcjum zagranicznego, które zamierzało zakupić pewną liczbę akcji dziennika paryskiego „Le Journal“ — i dążyć do opanowania kierunku ekonomicznego oraz polityki społecznej tego kraju — albo całkowicie, albo choćby częściowo lub wreszcie choćby na czas zawierania pokoju i na jakiś czas po wojnie.

W dwóch kolejnych przesyłkach, w dwóch zamkniętych kopertach, przesłano za pośrednictwem kurjera dyplomatycznego do Paryża kwotę dziesięciu milionów franków, zakupione są akcje przywiezione do Szwajcarii.

Scheller dał tej imprezie swoje nazwisko, ale jak się zdaje, bez osobistej korzyści dla siebie.

Sledztwo wykazało, że wina tego czynu spada wyłącznie na Schellera, zaś szef i urzędnicy departamentu politycznego oraz poseł szwajcarski w Paryżu nie o całej sprawie nie wiedzieli.

Rada szwajcarska Szwajcarii ma wyrzucić rządowi francuskiemu ubolewanie z powodu nadużycia walisy dyplomatycznej przez Schellera.

Jak wiadomo jednym z głównych współpracowników „Journala“ jest aresztowany obecnie senator francuski Humbert.

Walka z wrastającą liczbą przestępstw w Berlinie.

„Lokal Anzeiger“, pod powyższym tytułem donosi:

Rozważania władz, w jaki sposób skuteczniej niż dotychczas zwalczać wrastającą liczbę przestępstw w Berlinie, doprowadziły do tymczasowych wyników.

Prezydium policji sprowadziło na razie z innych urzędów szereg urzędników, aby powiększyć liczbę posterunków nocnych.

Następnie główna komenda w Marchii w porozumieniu z prezydium policji postanowiła wprowadzić do stolicy wojsko w celu zwiększenia bezpieczeństwa. Odtąd w nocy będą w Berlinie czynne patrole wojskowe zarówno sa-

me, jak też w połączeniu z posterunkami policji.

Wreszcie oświetlenie na placach i ulicach ma być większe — i w tym celu mają być pomnożone zapasy węgla.

Smierć z radości.

60 letni sekretarz poczty Karol Czienzek w Gleiwitz, otrzymawszy niespodziewaną wiadomość, że odziedziczył większy spadek, tak się ucieszył, że padł rażony atakiem.

W nadchodzącą niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 8-jej popoł. w sali Koncertowej pod dyrekcją Br. Szulca odbędzie się XX koncert popołudniowy. Koncert ten poświęcony będzie muzyce słowiańskiej, a na program słożą się najpiękniejsze utwory Czajkowskiego, Noskowskiego, Rimskij-Korsakowa i in.

Bilety w czytelniku Nowości Alf. Straucha, Dzielna 12.

Koncesjonowane Biuro Wynajmu Lokali „Pośrednik“, Łódź, ul. Piotrkowska 84.

POSZUKUJE:

- 5 pokoi z kuchnią w śródm. na I lub II piętrze.
- 4 pok. z kuchnią i wygod. na I lub II p. dla lekarza od 1 Lipca r. b. od Dzielnej do Nawrot przy lub blisko Piotrkowskiej.
- 4 — 5 pokoi z kuchnią z wyg. na parterze I, ewent. II p. między ul. Długa a Sienkiewicza i ul. Benedykta a Nawrot. — Od 1 kwietnia ew. 1/VII r. b. od M. Ryńku do ul. Benedykta od 1-go Lipca r. b.
- 3 pokoi z kuchnią z wyg. w śródm. 2 pok. z kuch. od 1/VII r. b.

MA DO WYNAJĘCIA:

- Lokal na skład lub magaz. na parterze, przy ul. Piotrk., składający się z dużej sali (12 i pół na 6 metr.) oraz 3 pokoi.
- 6 pokoi z kuchnią i wyg. przy ul. Piotrkowskiej 3 pok. z kuch. z wyg. przy Piotrk. na II p. front.
- 3 pokoje z kuchnią z wyg. przy ul. Piotrk. 2 pokoje z kuch. przy ul. Piotrkowskiej 3 p. oficyna.
- 3 pok. z kuch. przy ul. Zielonej 3 pok. z kuch. i wygod. przy ul. Zielonej na I piętrze od frontu.
- Zakład kąpielowy w śródm. kompletnie urządzone, warunki przystępne Lokal frontowy, skład. się z dużej sali o 6 okn., małej sali o 4 okn. i 4 duż. pokoi z kuch. i wygod. na 2 p. odpowiedni na klub, stowarzyszenie, biuro, kancelaryj reagenta etc. oraz inne lokale.

Uprasza się pp. Właścicieli nieruchomości o przedstawianie przy zapisywaniu się w biurze szkieców (planików sytuacyjnych) lokali ofiarowanych.

Zdolni ślusarze, kotlarze, tokarze żelazni, instalatorzy, elektrotechnicy, palacze, maszyniści, kotlarze miedziani, prowadzący lokomotywę, murarze i cieśle są poszukiwani do Griesheim pod Frankfurt nad Menem i do Bitterfeld pod Hallą

Fabryka chemiczna Griesheim Elektron, Frankfurt nad Menem. Zgłaszać się z paszportami od 21 do 25 marca do Urzędu pracy, Aleja Kościuszki № 3.

OGŁOSZENIE.

Ze względu na nadchodzące święta chrześcijańskie i żydowskie, karty chlebowe 73-go okręsu wydane są na okres trzytygodniowy, t. j. na czas od dnia 18 b. m. do 7 kwietnia r. b. Karty drukowane kolorem czekoladowym na tle niebieskim, przeznaczone dla ludności chrześcijańskiej dają prawo do nabycia: 6 funtów chleba, 1/2 funta mąki pszennej lub 1/4 fun. chleba, i 36 łutów cukru (w czem 12 łutów jako dodatek świąteczny).

Karty zaś drukowane kolorem niebieskim na tle brązowym dla ludności żydowskiej upoważniają do nabycia: 1 funta 20 łutów macy, 3/4 funt. chleba, 1/2 funta mąki żytniej lub 1/4 funta chleba i 36 łutów cukru (w czem 12 łutów jako dodatek świąteczny).

Powyzsza ilość 36 łutów cukru będzie wydawana na kartki 24-łutowe.

MAGISTRAT.

Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

W lokalu Stowarzyszenia Handlowców Polskich, Piotrk. 108 odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dn. 17 b. m. o godzinie 7-mej wieczorem punktualnie

Koncert p. n. „Wieczór pieśni“

w którym weźmie udział Drużyna śpiewacza żeńska i męska wraz z orkiestrą amatorską, ogółem 120 osób. W programie figurują cenniejsze utwory Żukowskiego, Sierosławskiego, Moniuszki, Maltzera i innych.

Najtańsze źródło!!! różnych resztek

Po fabrycznych cenach **Rozmaite Resztki** tylko przy ul. Dzielnej 34 m. 14 poprz. ofic. i piętro.

Piękny wybór na BLUZIKI I SUKNIE, różne towary na MĘSKIE, DAMSKIE KOSTYMY I PALTA oraz PLUSZE, DRAP, KORTY, SZEWIOT, SU NA, PODSZEWKA, SATYNKA, BARCHANY, PLANELE, CAJKI i inne modne towary. **Bwaga! Ceny stałe.**

Nowa umywalnia

z wodociągami, odpowiednia dla lekarza, do szpitala, restauracji i t. p. okazynie

tanio do sprzedania Wiadomość w adm. Gazety Łódzkiej.

Galanterja. Sprzedaż pozostałej reszty towań męskich, damskich, dziecięcych, gorsetów, oraz bielizny męskiej ul. Główna № 17 sklep Galanterji.

FAGOSOL

Najlepszy środek przy osłabieniu dróg oddechowych, leczący nawet w wypadkach uporczywych, gdy inne środki zawiodły. FAGOSOL jest nie do zastąpienia przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu, kłusku, katarze oraz infuencji. FAGOSOL usuwa kaszel oraz zaflegmienie, a prócz tego, działając pobudzająco na apatyt, spowodowuje wzrost wagi wycieńczonego organizmu. Chorzy płucni, którzy podczas zimy cierpią ciągle na kaszel, mogą wyleczyć się o ile używają FAGOSOLI.

Zadać we wszystkich aptekach i składach materiałów aptecznych.

rozne kwity, najbardziej i biżuterje, placę najwyższe ceny. Łódź, ul. Wschodnia 18, w podwórzu, lewa oficyna 1-sze piętro. Zastać można od godz. 8 rano do 8 wiecz. **J. ROSENSTEIN.**

Dr. S. Lewkowicz Choroby skórne i zewnętrzne **Konstantynowska 12** Przyjmuje: Panów 9—11 od 6—8. || Panie od godz. 5—3.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiamy Szan. Publiczność, że przy ul. Piotrkowskiej № 22 został otwarty

Artel Pracow. Fryzjerskich

gdzie załatwia się wszelkie czynności w zakresie fryzjerstwa wchodzące.

Zjedn. Komisja Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich.

Do sprzedania

używana maszyna do krąjania papieru. Wiadomość w drukarni Gazety Łódzkiej Przejazd 8.

Poszukuje się pożyczki

5—10 tysięcy marek. Lokata pewna. Zgłoszenia do admin. Gazety Łódzkiej sub „Z. U.“

Sklep, 4 pok. 2 kuchnią i wygodami po E. Wasilewskim, „Sienkiewicza“ № 67 od 1 Lipca do wynajęcia. Zgłaszać się do gospodarza.

Akuszerka Maria Kubicka przy ul. Piotrkowskiej 199 m. 7.

Krawiec damski Ruczaj Piotrkowska 17, wykonywa zamówienia podług ostatniej mody i po najprzystępniejszych cenach i kostiumy od m. 35, palta od 20, suknie od 10. Na zamówienie fasony papicrowe.

Poszukuje stróża z dobrymi świadectwami, wiadomość w kantorze Południowa 20.

Potrzebna uczennica zdolniejsza do pracowni sukien „Henryki“, Sienkiewicza 83 m. 84 II p.

Potrzebny stróż Łuży № 56.

Rutynowana nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Ulica Widzewska 94 m. 18 II piętro.

Służąca potrzebna zaraz na wieś zgłosić się ul. Przejazd № 65 stróż wskaże.

Sprzedam maszynę do szycia, jest w dobrym stanie. Zakajna № 79 m. 14 I p. Markiewicza.

Szwaczka do reperacji rzeczy i bielizny potrzebna zaraz na czas do świąt z tykiem i mieszkaniem. Główna 17 m. 2.

4 morgi gruntu, w tem 1 morgę łąki, przez który przechodzi bieżąca woda w Redzynie, 5 i pół wiorsty od Pabjanic przy szosie Dłutowskiej — zaraz do sprzedania. Wiadomość Przejazd 22. K. Matwielew.

Antoni Fronszaak zgubił kwt patentowy na masło wydany w Łodzi z Prezydium Policji.

Antoni Kowalski zgubił paszport niemiecki i wydany z powiatu Wieluńskie o. Odnieść na ulicę Pańską № 63 do Józefa Kowalskiego.

Antoni Euenberg ul. S. Arco-Zarzewska № 7 zgubił książkę legitymacyjną na 4 osoby wrdaną z K. R. Ch. i M.

Maria Kuniczka ul. Łuszyńska № 11 Nowe Chiny zgubiła książkę legitymacyjną na 2 osoby wrdaną z K. R. Ch. i M.

Zaginęły dowody № 198573—198577. Oddziału Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 81.